

## GAZETA NARODOWA Y OBCA.

*Sine ira & studio, quorum causas procul habeo.*

C. Tacit.

Z WARSZAWY W SOBOTE DNIA 16. LIPCA ROKU 1791.

*Wypis z różnych doniesień z Pińska nadesłanych do tutejszej stolicy.*

Nim dojdzie wiadomości publiczney, urzędowa relacya o kongregacyi jeneralney *Greco nieunitów*, w mieście tutejszym z powszechnym uwielbieniem odprawioney, nie będzie pewnie dla publiczności obojętnym doniesienie, które o tym uroczystym akcie napędce dać możemy.

Zgromadzeni do *Pińska* w liczbie stu osób delegowani od duchownego i świeckiego stanu wyznania *Greco-orientalnego*, na terminie prawem oznaczonym, to jest dnia 15. czerwca, powitawszy deputowanego od seymu kommissarza P. *Kochanowskiego* pośła województwa *Sandomirskiego*, po odprawionym w przytomności jego, oraz wielu innych dystrygowanych osób, uroczystym nabożeństwie, i odśpiewanym w języku słowiańskim *Te Deum*, na podziękowanie Bogu wszechmocnemu, za obficie w tych czasach wylane dobrodziejstwa na naród *Polski*, niemniej za łaskawie zwróconą opiekę rządową nad obywatelami *Greco-orientalnymi*, rozpoczęli za pozwoleniem wyż wspomnianego kommissarza Rzpłtey, prywatne konferencye swoje w celu wygotowania projektów, do przyszłej hierarchii kościelney *Gr. Or.* jedynie władzy krajowej podlegać mającey. — Trwały takowe konferencye nieprzerwanie przez dni 15. w tym zaś przeciągu czasu nieultanna komunikacya i środki a roztropne obchodzenie się tegoż P. kommissarza Rzpłtey z delegowanymi *Nieunitami*, ugruntowały między nimi wzajemną ufność, i wpoili ducha zgody i porządku, bez których żadne zgromadzenie pomyślnego obradu skutku osiągnąć nie zdoła. — Tak więc przysposobiwszy na prywatnych konferencyach wszystko, co prawo nakazało, mianowicie raporta dokładne o liczbie i stanie aktualnym kościołów, i ludności *Nieunitów* polskich, tudzież hierarchii kościelney *Gr. Or.* z bezpieczeństwem i powagą narodu zgodney, za znieśieniem się delegowanych pełnomocników *Nieunitów*, z kommissarzem Rzpłtey, otworzenie publiczney sessyi kongregacyjney, na dzień 1. lipca w cerkwi tutejszej *Nieunitów*, ude-terminowane zostało. Ten akt uroczysty, nowy w swoim rodzaju, a wielce kray interesujący, odprawił się w sposobie następującym — Najprzód w cerkwi wyż rzeczoney, po prawey stronie wielkiego ołtarza, czyli carskich drzwi, wystawiony był tron okazały z portretem Najjaś. Pana, i przyzwoitą asystencyą woyskową. Obok tronu przed wielkim ołtarzem, przygotowany był stół i krzesło dla prezydującego kommissarza Rzpłtey; wedle niego z obu stron postawiono krzesła dla przytomnych dwóch pośłów, tudzież biskupów R. G. U. kommissarzów cywilno-woyskowych *Pińskich*, i innych dystrygowanych arbitrów. W środku cerkwi, naprzeciw prezydującego, uszykowane były we dwa rzędy po obu stronach siedzenia, dla członków kongregacyi.

O godzinie 10tej z rana, wszedł do cerkwi P. kommissarz z liczną asystencyą, i zasiadłszy miejsce swoje, zagał kongregacyą, mową do okoliczności stosowną; w której: „wspomniawszy liczne nieszczęścia, które Rzpłta po-

„niosła przez obłudę obcą, przez fanatyzm i rozróżnienia „wewnętrzne, wyobrazil szczęśliwie dla Polski zmienioną „postać rzeczy; uwielbiał opatrność najwyższą, za po- „mocą której Król z narodem zjednoczony, skruszył srom- „tne pęta obcey przemocy, i domowych przesądów; a od- „zyskawszy niepodległość rządu krajowego, do uczestni- „ctwa powszechney szczęśliwości wszystkich mieszkańców „polskich przypuścić pragnie; wszystkim zabezpiecza wol- „ność sumienia, i opiekę rządową, której już odtąd niko- „mu z sobą dzielić nie dozwoli &c.” Po takowym zagaje- „niu, wyszedł się dały wyborne mowy w różnych językach, przez delegowanych *Nieunitów* miane, z wynurzeniem nacy- „czulizmy wdzięczności Najjaś. Panu, i Stanom seymującym, za powróconą *Nieunitom* opiekę rządową, i z zaręczeniem niekazitelney dla kraju wierności imieniem całego zgroma- „dzenia. Nastąpiło czytanie projektu hierarchii udzielney *Gr. Or.* w państwach Rzpłtey, jako też prawidła dla wy- „brać się mianego konfystorza najwyższego, w art. 12. Czytanie to, przerwane było oświadczeniem jednomyślnym wszystkich członków, kongregacyą składających, iż „pragną nieodwłocznie wykonać przysięgę imieniem całego „zgromadzenia *Nieunitów* w Polsce będącego, na wierność „Najjaś. Panu i Rzpłtey, oraz na posłuszeństwo i obronę kon- „fystucyi rządu w datach 3. i 5. maja uchwaloney, z wyrzecze- „niem się uroczystym wszelkiej obcey dependency; zachowując je- „dynie in spiritualibus, referencyą do patriarchy Carogrodzkie- „go, póki Rzpłta w państwach swoich udzielney hierarchii *Greco- „orientalney* nie ustanowi: takową przysięgę, natychmiast „przez P. kommissarza Rzpłtey zadyktowaną, całą kongre- „gacya ochoczo wykonała, znaytkliwym wszystkim przy- „tomnych rozrzewnieniem — Czytano daley opisy hierarchii „*Gr. Or.*; prawidła dla najwyższego konfystorza, i depen- „dujących od niego urzędów; postanowienie szkół i szpita- „łów parafialnych; i inne ustawy w 12. artykułach zawarte, „wielce rozsądne, i w niczym, ani religii panującej, ani „prawom krajowym nie przeciwne — Po przeczytaniu któ- „rych, lubo się powszechna od przytomnych dała wysłuchać appro- „bacya, jednakże prezydujący kommissarz Rzpłtey, wstrzy- „mał podpis swój, o który był proszony, aż do dnia na- „stępującego, obligując przytomnych duchownych i świe- „ckich dystrygowanych arbitrów, aby mu uwagi i postrze- „żenia swoje komunikowali; nakoniec ogłoszono regestr „kandydatów do konfystorza najwyższego, i sessya *in ordine* „wyboru konfystorzystów, do dnia następującego odłożona.

Dnia 2. Lipca o godzinie 10tej, w tymże samym po- „rządku, sessya zagajona została przez P. Kommissarza; „ogłoszony był wybór osób do konfystorza w liczbie 12.; 6. „duchownych, 6. świeckich osób, od tych przysięga publicznie „wykonana. Do dzieła, w dniu poprzedzającym przeczy- „tanego, wpisano za jednomyślną zgodą, wybrane osoby do „konfystorza, tudzież wykonaną przez nich i przez całą „kongregacyą przysięgę na wierność rzpltey; co wszystko „stwier-

stwierdzone zostało, z iedney strony podpisem P. Kochanowskiego Pośła Sand: i kommissarza rzpltey, oraz przytomnych PP. Pawła Grabowskiego, Wolkowyskiego, Skirmunta Pińskiego posłów, z drugiey zaś strony podpisyli się wszyscy delegowani Nieunicy. Nareszcie po kilku mowach, w których żywo wyobraższa się naytkliwiza wdzięczność i radość całego zgromadzenia z odzyskaney opieki rządowej; zabral głos przydujący kommissarz, a oddawszy sprawę, wiedliwość cnocie, światłu i życzliwości ku oyczyźnie, widocznie okazanej we wszystkich postępach członków, kongregacyą ninieyszą składających, zachęcał ich, aby trwali nazawsze w tak chwalebnych sentymentach, żeby we wszystkich wpaiać starali się, a odrzucali wszelkie obłudne obce namowy, któreby ich, i oyczyznę w dawne nieszczęścia pogrążyć mogły. Po czym, wszystkich czule pożegnawszy zakonkludował kongregacyą.

Następnego dnia 3. Lipca, w przytomności P. Kommissarza i wielu innych dystyngwowanych osób, odprawiono się w cerkwi tuteyszey solemne nabożeństwo, i *Te Deum laudamus*, przy rzęśstym ogniu; — wieczorem dana była za miastem, dla licznie zgromadzonych gości i okolicznych szlachty wyznania *Gr: or:* wielka uczta pod namiotami, gdzie rozmaitych trunków przez noc całą obficie dostarczano; oraz wspaniała illuminacya, z stołównemi do okoliczności napisami. Nad bramą illuminowane były cyfra i portret królewski; obok niego wschodzące słońce, ciemności nocne rozproszone, z napisem — *Sol oritur, cedite tenebrae*; dalej były różne napisy, z pisma s. wyięte, jako to: *Omne regnum in se divisum desolatur. Omnis Civitas aut familia inter se dissidens non stat*, i inne tym podobne. Na pobocznych filarach były illuminowane herby, koronny i litewski, oraz cyfry marszałków konf: O. N. przytym spełniano liczne zdrowia: oyczyzny, króla, konstytucyi, nierozzerwaney jedności. Gdyby była rzplta dawniey podobnie z tym ludem postępowała sobie, gdyby zamiast prześladowania i ucisków, lud ten znajdował był w rządzie i własności i obrządków swych opiekę, żyłne *Ukrainy* i *Podola* niwy, nie byłyby się tylekroć krwią naszą zboczyły, ażeby obca intryga nie znalazłaby była tak łatwego przystępu do serc przywiązanych do swej oyczyzny, i w niej szczęśliwych. — Winniśmy za to pożądane dzieło dzięki opatrności, która nad nami czuwać nie przestała; staraniom mądrego króla; gorliwości światłych prawodawców, i tej przezorności, słodczy w obeyściu, i nieustannej pracy, których P. Kochanowski poseł *Sandomirski*, kommissarz rzpltey, w całym ciągu dzieła tego dokładał.

Z *Warszawy* d. 15. czerwca. W tym momencie odbieramy z *Berlina* wiadomość, iż hrabia *Herzberg* po trzykrotnym domaganiu się u króla dimissyi, otrzymał ją nakoniec: król zostawił go przy dawney pensyi, będzie nadto P. *Herzberg* prezydentem akademii nauk i sztuk wyzwolonych, tudzież dozorcą rękodziel jedwabnych.

Z *Wilna* d. 4. Lipca. Szkoła główna W. X. Litewskiego, obchodziła na dniu 1. tego miesiąca uroczystość ustanowioną na dniu 3. i 5. maja konstytucyi. Przyczyny i zamiar oraz rozciągnięcie tego obchodu do wszystkich szkół W. X. Lit: wyraził X. *Poczobut* Rektor Akademii *Wileńskiej* ieden z naypierwszych wieku naszego astronomów i X. *Stroynowski* Professor prawa w teyże szkole. Dowodzili w głosach uczonych i wymownych, że powodzenie narodów zawisło od dobrego rządu, od nieskażonych obyczajów, i przywiązania do religii; dowodzili potrzebę zaszczepienia prawd tych w umysłach młodzieży; okazali im gruntowność i dobroć nowej konstytucyi, a przez nich uszczęśliwienie, którego oycowie ich żyjąc w nierządzie i ucisku nie znali, a

które oni osiągnęli, tym większe dzięki oddawać powinni Bogu, królowi, i stanom rzpltey, jako pomyślności tych sprawcom. — Po rozdaniu medalów przez X. *Toczyłowski* Sufragana *Wileń*: uczniom dystyngwującym się w naukach, to jest P. *Fran: Komarowskiemu*, *Bened: Pietkiewiczowi*, i *Ign: Bolewiczowi*, uroczystość zakończyła się *Te Deum laudamus*, a potym ćwiczeniami żołnierskimi, które młodzież teyże szkoły głównej, z powszechnym przytomnych ukontentowaniem odprawiła.

Wypis listu z *Mitawy* d. 10. Lipca.

W ostatnim liście doniosłem o treści odpowiedzi hrabi *d'Osterman* na notę, którą ministrowie dworów sprzymierzonych pod dniem 26. maja podali. Teraz ninieyszą pocztą komunikuję wiadomość, którą świeżo odebraliśmy z *Peterzburga*. Z okazji pomienionej odpowiedzi, ministrowie *Angielscy* i *Pruski* podali na dniu 29. Czerwca pismo, w którym zawierają się mają propozycye, co do układu pokoju z *Portą* następujące: imo. aby fortyfikacye *Oczakowa* zdemolowane były. 2do. aby wolność żeglugi na *Dniestrze* była zabezpieczona. 3tio. aby lewy brzeg tey rzeki nie mógł być fortyfikowany. Sposoby zaś i uroczystości, iakimi układ tych propozycji ma nastąpić, do woli i wyboru imperatorowy zupełnie jest oddany. Z tonu rzeczzonego pisma, pełnego wyrazów umiarkowanych i odwołujących się do sentymentów sprawiedliwości i wspaniałości imperatorowy, widocznie okazuje się: iż propozycye, w nim wyrażone, nie są ostatecznym *ultimatum*, ale ieszcze różnym modyfikacyom podpadać będą; tudzież, że dwory sprzymierzone, nie tak przez medyacyą, jako raczej *per bona officia*, pragną mieć wpływ do pacyfikacyi.

Z *Wiednia* d. 25. Czerwca. Przedwczoray w wieczór przybył tu kurier z *Bukaresztu* od P. *Herbert*, i zaraz rozeszła się wiadomość: iż znowu jest nadzieia prędkiego pokoju. Pełnomocnicy *tureccy* w *Szysławie* proponowali sami ustąpienie *Orłowy* pod warunkiem, iż cesarz zrzecze się wszystkich pretensyi swoich do *Kroacyi tureckiey*, i do wszystkich miejsc, w biegu terazniejszey wojny na porcie zdobytych; i nadto zezwala *porta*, ażeby *Chocim* w ręku cesarskich póty został, poki wojna, między *Portą* i *Moskwą* trwać będzie, i że forteca ta w ten czas dopiero powróconą zostanie porcie, iak powszechny nastompi pokój. — Młoda arcyksiężniczka *Elżbieta*, córka zmarłej arcyksiężny z domu *Wirtemberskiej*, wczoray z rana z nieutulonym żalem oycy umarła. — W tym momencie odbieramy wiadomość, iż cesarz stanął w *Tryescie*. *Blanchardowi*, nakoniec udało się experyencya.

Wypis z listu ostatnią pocztą przybyłego z *Wiednia*, pod dniem 6. Lipca. Wkrótce tu spodziewamy się powrotu Cesarza *Jmci*, który już znajduje się w *Tryescie*. Coraz większe zabieramy nadzieje bliskiego pokoju. Czynnione dawniey przygotowania wojenne, już ze wszystkim ustały. A jenerałowie, którzy w przypadku wojny, jużby się przy korpach swoich znajdować musieli, nieodstępnie w tym mieście bawiąc, żadnego przygotowania do wyjazdu nie czynią. Wnioski te wspierają się na słowach, z którymi przed kilku dniami X. *Franciszek* w jednym tu posiedzeniu dał się słyszeć, że już tandem pewnym być można pokoju.

Z *Carogrodu* d. 3. Czerwca. kilka okrętów przybyłych z *Alexandryi*, znowu do tey stolicy sprowadziły powietrze, z którego wiele już osób umarło. — Na *Archipelagu* pokazało się 13. małych statków moskiewskich.

Z *Bruxelli* d. 27. Czerwca. Hrabia *d'Artois* przybył tutaj i stanął w pałacu jeneralnych gubernatorów, którzy z rzewnemi łzami przywitali go. Hrabia de *Provence* (*mon-sieur*) i *madamé* przybyli tu z *Namur*; iedzili oni tam, aże-

ażeby w Thionville spotkać się z królem, i z sobą go przywieść.

Z Kolonii d. 30. Czerwca. Jenerał Bouillé który z wielką oficyerami Metz opuścił, oczekiwany jest d. 27. w Kobenzl.

Z Londynu d. 24. czerwca. Znaczna liczba arystokratów z Bretanii, udała się na wyspę Angielską Gersy, gdzie się dość nieprzyzwoicie sprawowała. Panowie ci opatrzeni dostatecznie w pieniądze, i żyjąc rozrzutnie, sprawili, iż żywność tej małej wyspy podrożała. Biskup de Bayeux tak był nie ostrożny, iż w tej protestanckiej krainie, odprawiał mszę z największą uroczystością; obywatele zebrali się gromadnie, domagając się, ażeby arystokraci wyspę opuścili, lecz gdy ci nie uważali na to, i obrażającemi słowami liżąc zaczęli domagających się, pospólstwo rzuciło się na nich, i 4. z przedniejszych osób zabiło, inni uciekli na okręt, i śpiesznie do Ostendy popłyneli.

Z Londynu d. 28. Czerwca. Wiadomość o odjeździe, króla Francuzkiego z Paryża, różne sprawiła tu wrażenia. Przyjaciele rewolucyi francuzkiej zasmuceni nią byli; ci którzy są przeciw niej, tryumfowali. Xiężna de Lamballe za odebraniem tej wiadomości pojechała do Douvre, i napisała natychmiast list do Pani du Barry, w którym uwiadomiła ją o tym wszystkim, co się w paryżu stało, zapewniając ją jak najświeżiej, że wszystko we Francyi do dawnego powroci porządku. W krótko potem nadeszła nowina do Douvre, że rodzina królewska zatrzymana została; trudno wyrazić pomieszczenie i zadziwienie xiężny, zamiast więc powrotu do Paryża, najęła statek, i popłynęła do Ostendy. Wielu przebywających tu arystokratów, za odebraniem pierwszej wiadomości, udali się do króla swego; inni toż samo czynić zamysłali, lecz dowiedziawszy się o przytrzymaniu królewskim, powrócili nazad do Londynu — Listy z Bruxelli donoszą: iż gwardye narodowe francuzkie gonity za P. de Bouillé aż do Luxembourg. Syn jego już się znajduje w Bruxelli.

Z Paryża dnia 28. czerwca. Zgromadzenie narodowe czyli sejm Francuzki.

Na sefii w nocy z dnia 23. na 24. P. Roberstierre wnosi: aby Panu Mangin, który króla w Varenne poznał, wieniec obywatelski darowany został: oddano do deputacyi konstytucyjnej. — Na sefii d. 24. jenerałowie de Rochambeau i Bellegarde, wykonywają przysięgę; po czym pierwszy zaraz do Flandryi wyjechał, gdzie zlecono mu 30,000. gwardyi narodowej na granicach Flandryi, i Pikardyi rozłożyć. — P. Gombert wnosi: ażeby emigrantom, zwłaszcza PP. d'Artois i de Provence, braciom króla, pensye w skarbie zatrzymane. Uchwalono; iż żadna kassa narodowa odtąd pensyi wypłacać nie ma, jeżeli przytomne osoby same po nie nie przyjdą, albo zwyczajne miejsce swego pomieszkania, przez urzędy municypalne i powiatowe we Francyi, nie doniosą, albo gdy osobiscie stanać nie mogą, jeżeli specyalney plenipotencyi nie wydadzą. — Adjutant P. de la Fayette powróciwszy od Króla, stawa u kraty. Rzekł: iż skoro do króla przybył, oddał mu dekret zgromadzenia; król odpowiedział, iż myślą jego nie było opuszczać królestwo, i że tylko do Montmedy udać się chciał. — Deputacya od powiatu de Clermont donosi o sposobie, którym król zatrzymanym został, (o czym niżej) daje pochwały syndykowi prokuratorowi w Varenne, któremu gdy król wielkie obietnice czynił, ten odpowiedział: *Wiele mojemu królowi, lecz więcej oyczyźnie mojej winniem.* Oddaje też deputacya paszport, który król miał przy sobie, i który podpisany był przez P. Montmorin, jako wygotowany dla baronowy de Korff, jadącej do Frankfortu z 1. kamerdynerem, 3. służącymi, 2. dziećmi, i 1. kobietą — Pośniano zaraz po P. Montmorin, żeby jednak od pospólstwa nie był napastowa-

nym, rozkazano: ażeby mocna eskorta gwardyi narodowej mając na czele P. la Fayette, je nu towarzyszyła. P. Montmorin przybył, przeczytano mu paszport, odpowiedział: iż nie wie w jakim czasie mógł go podpisać, a gdy minister nie może wystarczyć wielkiej liczbie żądaniom w tej mierze, oddaje pewną liczbę podpisanych paszportów urzędowi municypalnemu, który je potym wydaje. Na żądanie P. Camus wyznaczono dla zupełnego usprawiedliwienia ministra, 4. kommissarzów, którzy, w celu roztrząśnienia tej rzeczy na miejscu, udali się do P. Montmorin, i do municypalności; a powróciwszy zapewnili, że w kantorze interesów zagranicznych widzieli, jako pod d. 5. czerwca, na żądanie pewnego zagranicznego posła, wzmieniony paszport dla baronowy de Korff wygotowany został. Tenże poseł zagraniczny, jeszcze drugi raz pisał o *duplicatum* tegoż paszportu, ponieważ baronowa przez omyłkę pierwszy spaliła. Gdy pospólstwo widziało, iż P. Montmorin przed kratę zgromadzenia wolany, i otoczony przez wiele gwardyi narodowej, był tam prowadzony, ruszyło się tłumem do jego pałacu, chcąc go zapalić, a potym powracającego P. Montmorin opanować; lecz szczęśliwie gwardya narodowa wstrzymała pospólstwo, wszelako P. Montmorin późno w noc do domu powrócił. — Zgromadzenie uchwaliło dzwony stopić, i monetę z nich wybić. — Także, iż zgromadzenia obierających na przyszłe prawodawstwo, odłożone będą, a to dla uniknienia: ażeby nie chciały deliberować nad teraźniejszymi okolicznościami, coby 83. Rzpłtych utworzyć mogło.

Na sefii w nocy z dnia 24. na 25. czytano list pisany od kommissarzów do króla wysłanych, którzy donoszą: iż spotkali króla z familią jego nie daleko Epernay, że król dziś w Meaux nocować będzie, a d. 25. w Paryżu stanie. — P. de Menou imieniem deputacyi wojskowej donosi: iż najlepsze sposoby do obrony są najlepsze, że żywności na 18. miesięcy, prochu i amunicyi na 8. lat, dla wojska od 200,000. ludzi, tudzież potrzeby do kampamentów dla 5. wojsk, każdego od 60,000. ludzi przygotowane są. Zaczynamy uchwalono: iż jenerałowie na granicach umocowani są rozdać gwardyom narodowym potrzebną broń, i amunicyą &c. &c. i że minister wojenny, jeszcze 16. jenerałów wyznaczy. — Pocztmistrz z St Menchoud wpuszczony przed kratę mówi: iż poznał królową, którą dawniej widział; a z podobieństwa osoby przy niej siedzącej do obrazów króla będących na alygnatach od 50. liwów, przekonany został, iż ta osoba jest król, że zaraz z P. Guillaume dawniej dragonem, w nocy do Varenne pojechali, gdzie wcześniej od króla staneli; opowiada dalej cały sposób zatrzymania króla, mało co odmienny od dawniej podanego. Dowiedziano się tylko, iż król już wyjeżdżał z Varenne, gdy od 2. z gwardyi narodowej pojazd jego zatrzymany został, z pogroźką postylionom dalej jechać chcącym, iż do karety strzelać będą. Po czym król widząc, iż próżno rozkazywał, ażeby odstąpili sami, nazad zawrócić kazał, i po tym tłumie zbiegli się obywatele i gwardya narodowa.

Na sefii d. 25. z rana. Czytano doniesienie z Verdun, iż tam zatrzymano PP. Floriac, Remi, Choiseul Stainville, i Karola de Damas, 4. officerów którzy przewodzili nad komendą wysłaną od P. de Bouillé, dla dania zbrojney pomocy ucieczce króla. Ci officerowie usprawiedliwiali się ordynansem od P. de Bouillé im danym, który złożyli; ale podeyrzenie i rozruch pospólstwa, przymusiły urząd municypalny do niewypuszczenia tych officerów. Żołnierze zaś złożyli broń, i oświadczyli, iż potym officerów swoich nie u-

znają, poki względem tego zgromadzenie narodowe nie wyda rozkazów. Potym czytano dwa listy, pisane do prezydenta od PP. *Choiseul* i *de Damas*, w których oświadczają iż posłusznymi byli rozkazom P. *de Bouillé* — Uchwalono: iż male affygmaty w przyszłym tygodniu bieg mieć zaczęły. Po czym od deputacyi konstytucyjney wniesiono: iż w teraźniejszych okolicznościach dla zabezpieczenia konstytucyi, i osoby króla tudzież następcy tronu, równie iak dla ściśłego śledzenia tych, którzy przykładali się do wykroczenia popełnionego przeciwko narodowi, następujący dekret ustanowiony być ma. 1mo. Król po powrocie swoim w *Thuileries* mieć będzie najprzód dla pewności osoby swojej wartę, która właściwym rozkazom kommandanta jeneralnego, odpowiadającego w tym osobą swoją podlegać ma. 2do. Następcę tronu ma mieć także wartę i dozorcę (*gouverneur*) którego Z. N. wyznaczy. 3tio. Wszyscy ci którzy towarzyszyli familii królewskiej, aresztowanymi i examinowanymi będą. Król i królowa będą wysłuchanymi przez ich deklaracyą, a to nieodwłocznie, ażeby podług niey przedsięwziąć dogodne środki. 4to. Także królowey dodana będzie warta osobna. 5to. Minister sprawiedliwości, poki rozkaz inny nie nastąpi, umocowanym będzie przykładac pieczęć narodu, tak jak czynił od wyjazdu króla, do aktów ciała prawodawczego. 6to. Ministrowie i kommissarze króla, umocowani są pod ich odpowiedzialnością do odbywania czynności władzy wykonawczej. — P. *Malouet* sprzeciwiał się temu dekretowi i mówił, iż nigdy głosu swego nie da na aresztowanie króla *Francuzów*. P. *Alexander de la Meth* rzekł: iż P. *Malouet* myli się, jeżeli mniema iż Z. N. chce odmienić formę rządu, i że one wie dobrze, iż monarchiczna konstytucya, iedynie służyć może narodowi z 25. millionów ludzi złożonemu. Poczym i po niektórych ieszcze sporach, wszystkie wymienione artykuły uchwalono, i rozkazano ażeby nieodwłocznie w stolicy ogłoszone zostały, co też o 5. godzinie po południu miejsce miało. — Daley, czytano list z *Dornick* w którym donoszą: iż *Madame*, żona P. *de Provence* d. 21. tam w prostym wozie przyjechała, i zaraz od tamże znajdujących się zbiegłych francuzów, z białemi kokardami przyjeta była, i do *Bruxelli* pojechała.

Na sejsyi wieczornej d. 25 P. *Emmery* donosi: iż miasto *Metz*, w najlepszym jest porządku, że wszelkie przystępy do miasta, żołnierzami i 12. armatami są osadzone, i że rzeczy zbiegłego P. *de Bouillé* zapieczętowane zostały, którzy z wielą officerami do *Luxemburgu* uśzedł. Był w samej rzeczy z 2ma regimentami w drodze dla uwolnienia króla, ale znalazłszy most zniesiony na *Mozie*, nazad do *Stenay* obydwu regimenta odesłał. — Gdy tak zgromadzenie narodowe zatrudniało się, przyszła wiadomość, iż król z familją swoją przybywa do *Thuileries*, i że około pojazdu jego przykracie ogrodu zgiełk i wrzawa powstała. — Tu kładziemy

krótkie opisanie o powrocie króla z familją swoją do *Paryża*. — Na drodze z *Châlons* P. *Dampierre* dawniej wojskowy, chciał wstrzymać pojazd króla, dla okazania mu czułości swojej nad teraźniejszą jego dolą; ale z przyczyny tego niewczesnego kroku, został w oczach króla przez gwardyę narodową na placu położony. Kommissarze od zgromadzenia do króla wysłani, spotkali go między *Epernay* i *Dormans*; wstrzymali pojazd, przeczytali dekret zgromadzenia królowi, a potem gwardyi narodowej i ludowi. Król okazał czułość nad pieczołowitością zgromadzenia, i rzekł do kommissarzy, iż nie miał chęci wyjechać z królestwa; nocował w *Meaux* i stanął w *Thuileries* około 8. godziny w wieczór. W wielkim pojeździe królewskim siedział król królowa, delfin, córka, siostra króla, i Pani *de Tourzel*, guwernantka delfina. P. *Barnave* między królem i królową i P. *Pethyon*. Gdy do *Paryża* wjechali, zaraz za pojazdem królewskim szedł wóz tryumfalny, gdzie znajdowali się ci, którzy króla przytrzymali; niezliczone tłumy polpółstwa pojazd otaczały, i podług zalecenia departamentu i municypalności w milczeniu zachowały się, nikt iednak głowy nie odkrył. Było 5. do 600.000. gwardyi narodowych, częścią piechoty, częścią konney &c. Gdy pojazd i gwardyę narodową przebyły most (*le pont tournant*) ten został zamknięty, i polpółstwo do ogrodu wejść nie mogło. PP. *Valory*, *Moutier*, i *Maldan*, trzy *gardes du corps*, którzy królowi za kurjerów w ucieczce służyli, na koźle pojazdu królewskiego posadzonemi zostali, dla uniknienia napaści od polpółstwa; lecz gdy

powóz już był blisko kraty ogrodu, część gwardyi narodowej zawołała ażeby zładzić tych *gardes du corps*. P. *de la Fayette* a z nim większość część gwardyi narodowej, i kommissarze od zgromadzenia, sprzeciwili się temu żądaniu; a gdy pierwsi ieszcze o tóż wolali, rzekł do nich P. *Valory*: Dajcie pierwey wyjechać królowi, ażeby nie był świadkiem waszego okrucieństwa, potym możecie z nami uczynić co się wam spodoba. P. *la Fayette* był tak szczęśliwym że ich ochronić potrafił. Zgromadzenie narodowe odebrałszy doniesienie o tey wrzawie, wysłało kommissarzy, dla wstrzymania oburzonej części gwardyi narodowej, i spokójność wrocila się. Jeden z gwardyi narodowej wziął w ręce *Delfina*, królowa wysiadła prowadząc *Madame* córkę swoją, a P. *Noailles*, ieden z kommissarzów, rękę iey podał dla wprowadzenia na schody. Jeden z kommissarzów zgromadzenia, przyniósł z sobą *pugilares*, upuszczony przez iednego z 5. *gardes du corps*; ten zaraz zapieczętowanym został. PP. *Barnave*, *Pethyon*, i *de la Tour Maubourg*, składają doniesienie o wykonaniu danego im zlecenia. Oznajmiono: iż P. *la Fayette* zupełnie uskutecznił dekret względem zabezpieczenia osoby królewskiej. — P. *Goupil* wniósł, ażeby regiment *des gardes du corps* zniesiony został. P. *de Bonnav*, sprzeciwiał się temu, mówiąc: iż niefortunnie byłoby dla wykroczenia kilku osób całe *corpus* niszczyć. Przydał, gdybym należał do rady króla, odradzałbym mu ucieczkę; ale gdyby mi król kazał iść za sobą, poszedłbym za nim, i przy boku iego, życzybym sobie pozostać. Moja oyczyzna i mój król, są nierozdzielniemi: iednak uchwalono, skasować 4 kompanie *gardes du corps*.

Na sejsyi d. 26 po licznych sporach uchwalono. 1mo Sady przyzwoite mają dokladney wiadomości zaignać o przypadku w nocy d. 20. Czerwca zdarzonym, i o tym wszystkim, co się do niego ściągać może. 2. Przytrzymane osoby i świadkowie, wyexaminowanymi będą. 3. Z. N. wyznaczy z grona swiego 3. kommissarzów, dla odebrania deklaracyi króla i królowy. Te deklaracye, każda z osobna z ust króla i królowy odebrane, na piśmie złożone, i przez króla królową i kommissarzy podpisane będą. — Na tych kommissarzów zaraz wyznaczono PP. *Tronchet*, *Dupont* i *André*. — Nakoniec uchwalono: iż zgromadzenie sejsye swej, tak iak przed d. 21., znowu odprawiać będzie.

Wzmiankowani dopiero kommissarze nazajutrz po przybyciu Króla udali się do niego, znaleźli króla samego w pokoju swoim, i oddawłży mu dekret, sfornowy do jego deklaracyi; tę monarcha w następującym sposobie uczynił: — „Zdaje mi się widzieć w tym dekrete, iż nie jest w zamiarze chcieć mnie na interogatoryach wysłuchiwać; przeto pragnę dopełnić żądania zgromadzenia narodowego, i nigdy lękać się nie będę, myślenia mego na jaw wyprowadzić. „Obelgi i pogrożki, których ja z familją moją doznałem na d. 18. kwietnia, były przyczyną mego odjazdu. Od tego czasu w rozmaitych pismach, byłam obrażany, a te urazy zostały bezkarne. Dla bezpieczeństwa zatem mego i familii mojej, nie sładziłem, iż dłużej w *Paryżu* zostać mogłem, i to miało opuścić, przedsięwziąłem. A żebym jak nayspokojniey mógł wyjechać, obrałem noc. „Nie było nigdy zamysłem moim wyjechać za granicę królestwa; nie uczyniłem żadney znowy z obcemi mocarstwami, ani z francuzami wysłanymi z państwa. „Na dowód, iż za granicę *Francyi* przeysć nie chciałem, był dla mnie przygotowane pomieszkanka w *Montmedy*. Obralem to miejsce dla tego, że jest fortecą, że moja familja w nim bezpieczną być mogła, i że na samej granicy leży; przez co mogłem być w stanie, przeciwko wszelkiej napaści na *Francyę*, znalesć się na pogotowiu; a gdyby jakkolwiek kto chciał uczynić, mógłbym uciec się do tam, gdzie największe niebezpieczeństwo byłoby. Nakoniec dopóty tylko w *Montmedy* zostawać chciałem, póki bym innego miejsca na schronienie moje nie znalazł. Właściwym celem przedsięwzięcia mego było, przywrócić się rządowi, i wolność moją zapewnić.

„Gdybym był chciał umknąć z królestwa, nie byłbym tegoż samego dnia odesłał deklaracyi mojej do zgromadzenia narodowego, ale pótym bym ją wstrzymał, póki bym za granicą nie stanął. Byłem zawlze w chęci powrocenia do *Paryża*, i w tym widoku uważać należały ostatnie wyrazy memoriału mego, gdzie mówiłem: *Francuzi! i wy których on zawsze nazywał obywatelami swojego dobrego miastka Paryża, powróćcie do waszego króla, on zawsze waszym przyjacielem będzie* &c. Nie miałem w pojeździe moim więcej jak 15.000. liwów w złocie, i 560.000. liwów w affygmatach znajdujących się w *pugilaresie* moim, który mi departament nazad odesłał.

„Krótko przed wyjazdem moim ostrzegłem dopiero brata mego (*Monfieur*) i on dla tego tylko udał się za granicę, ażeby do *Montmedy* inną jak ja drogą, przyjechał. Kilka dniami przedtym zleciłem tym *gardes du corps*, którzy w służbie mojej byli, ażeby sobie ubior kurjerów sprawili, dla przewiezienia depesz, i dopiero w chwilę wyjazdu mego, ostrzegłem ich, iż mi towarzyszyć mają. Dla tego tylko paszport do *Frankfortu* wziąłem, że w kantorze interesów zagranicznych, nie wydała paszportów do miejsc w królestwie; a traktowi oznaczonego w paszporcie nie wziąłem. Żadnych innych protektacyi nie uczyniłem, procz tey, którą przesłałem zgromadzeniu, w dzień mego wyjazdu; a ta nie ściąga się do załad konstytucyi, ale tylko do formy sankcyonowania, do braku wolności mojej, i do całkowitey masy dekrétów, które mi za jednym razem przekładane były, i o których zarówno sładzić nie mogłem. Znaczniejszą część memoriału mego, ściąga się do błędów w sposobie administracyi i wykonywania teyże. Widziałem po drodze mojej, iż powszechnie mniemanie jest za konstytucyą; o tym powszechnym mniemaniu, nie mogłem w *Paryżu* zupełnie dowiedzieć się, ale w drodze przekonałem się przez to, co widziałem i słyszałem, iak wielce jest rzeczą potrzebną dla samej konstytucyi, ażeby należyta władza, oddana była w ręce tych, którzy przełożeni są do utrzymania dobrego porządku. Skoro tylko postrzegłem ten powszechny sposób myślenia, nie wahałem się poświęcić mego własnego interesu dla szczęścia ludu, jako dla celu moich życzeń.

Królowa dała także i podpisała krótkie oświadczenie.

Królowa w drodze kilka razy ośabła, i bardzo chorą wygląda. Długo byłoby opisywać, ile rozmaitych zdań względem króla panuje w *Paryżu*. Polpółstwo zdaje się być bardzo obrużone na niego, lecz i częścią Z. N. Rodkieni krokami postępować przedsięwzięło.